

Po stronie dobra, czy zła?

Powieść "Zakurzony język" to debiut literacki Hanny Sukare z 2015 r., uhonorowany austriacką nagrodą Rauriser Literaturpreis i przetłumaczony na polski przez zespół pod kierunkiem Sławy Lisieckiej. Sukare wcześniej zajmowała się głównie reportażem, nakręciła też film dokumentalny, na potrzeby którego dużo czasu spędziła w Polsce i Łodzi, co wykorzystała w powieści. Urodziła się w 1957 r. w Niemczech, ale od dawna mieszka w Wiedniu.

W „Zakurzonym języku” przedstawia losy rodziny, która rozprzestrzeniła się na Polskę, Austrię i Niemcy, co spowodowało przerwanie pewnych relacji i więzów. W czasach II wojny światowej każdy z jej członków musiał opowiedzieć się za którymś krajem, określić swą przynależność. Pierwszy opisany etap dziejów rodziny to tragedia wojny przeżywana w Łodzi. Kolejny przedstawia surowe dzieciństwo dwójki niemieckojęzycznego rodzeństwa mieszkającego między Niemcami a Austrią - ich matka była uciekinierką z Polski, a ojciec pastorem Wolnego Kościoła. To dzieciństwo przeniknięte pobożnością, ale też nie pozbawione bólu i emocjonalnego chłodu rodziców skrywających swoją nazistowską przeszłość. Trzecia płaszczyzna to mniej więcej współczesność, stopniowe odkrywanie sekretów z przeszłości rodziców i dziadków przez pokolenie dzieci i wnuków, ale też mierzenie się z efektami pozbawionego czułości wychowania. Książka podzielona jest na dziewięć rozdziałów, w których kobiety z rodziny opowiadają jej zawiłe dzieje, jednak głównym narratorem jest bohaterka z pokolenia dzieci - Adele, będąca łącznikiem między przeszłością a teraźniejszością.

Powieść tłumaczyły aż 22 osoby - ten pomysł podzuciła sama Hanna Sukare. Tłumacze to studenci Sławy Lisieckiej, uczęszczający na seminarium, na które dostać się można za pośrednictwem konkursu tłumaczy literatury niemieckojęzycznej w ramach łódzkiego festiwalu Puls Literatury. Mamy więc jedną autorkę, 22 tłumaczy, wiele bohaterek i kilku bohaterów oraz, według subiektywnych obliczeń, pięcioro narratorów. Mimo tej mnogości język jest spójny, wszystkie opowieści mają podobny ton i ładunek emocjonalny, ale nie są też pozbawione subtelnej liryczności. [...]

Martyna Jakubiec

Cała recenzja do przeczytania w "Kalejdoskopie" 03/20. Do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Ossolineum (Piotrkowska 181). A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#)